

# Morska i rzeczna historia Polski



Poznaj ponad 1000-letnią historię dostępu Polski do Bałtyku, począwszy od wygranej przez Mieszka I bitwy z saskim grafem Wichmanem, Wioletami i Wolinianami, która w 967 roku, po raz pierwszy zapewniła Polsce dostęp do morza, poprzez wyprawy morskie z pomocą dla Powstania Styczniowego aż po rolę Bałtyku jako kanału przerzutowego polskich organizacji podziemnych.



## Piastowie zdobywają Pomorze

W 967 roku, niespełna 2 lata po chrzcie Polski, książę Mieszko powrócił do swoich wcześniejszych planów podbicia Pomorza. 22 września 967 roku Mieszko stanął do bitwy z połączonymi siłami Wioletów i Wolinian oraz grafem Wichmanem, saskim buntownikiem spokrewnionym z niemieckim cesarzem Ottonem I.

W tym miejscu głos oddamy współczesnemu Mieszkowi, benedektyńskiemu kronikarzowi Widukindowi z Korbei. To praktycznie jedyne źródło opisujące państwo Mieszka w czasie rzeczywistym<sup>1</sup>.

### De nece Wichmani

Audiens autem Vichmannus socios afflictos  
ad orientem versus iterum se paganis  
immersit, egitque cum Vuloinis, quo modo  
Misacam bello lascesserent; quod eum  
minime latuit. Cumque contra eum  
Vichmannus duxisset exercitum, pedites  
primum ei inmisit.

Cumque ex iussu ducis paulatim coram  
Vichmanno fugerent, a castris longius  
protrahitur, Misaco equitibus a tergo  
inmissis, signo fugientes ad reversionem  
hostium monet.

Cum ex adverso et post tergum premeretur,  
Vichmannus fugam inire temptavit.

### Śmierć Wichmana

(Kiedy) Wickman dowiedział się o  
pogromie jego sojuszników, powrócił na  
wschód, do narodów pogańskich negocjując  
z Wolinianami aby jakim bądź sposobem  
wciągnęli w wojnę Mieszka, o czym jednak  
ten jakoś się dowiedział. A kiedy Wichman  
wyruszył na niego z wojskiem, ten wystawił  
przeciw niemu głównie piechurów.

Wówczas przed Wichmanem zaczęli cofać  
się wojowie (Mieszka) tak by odciągnąć go  
jak najdalej od obozu. Na tyły (Mieszko)  
posłał konnicę. Na dany znak cofający się  
piechurzy przerwali odwrót i nastąpili na  
wroga.

Wichman naciskany i z przodu i z tyłu  
rozpoczął ucieczkę.

<sup>1</sup> Tekst na podstawie utworu autorstwa Oli Turkiewicz pt. Mesco et Wichmani | Mieszko i Wichman (2020/~967) do słów z fragmentów kroniki „Dzieje Sasów” Widukinda z Korbei



A sociis igitur arguitur sceleris. Coactus  
itaque equo cessit, pedestris certamen iniit,  
eoque die viriliter pugnans armis defenditur.

Mane cum paucis admodum aream  
cuiusdam iam fessus intravit.

Optimates autem hostium cum eum a suis  
separavissent, circumstarent eum.

At illi arma deponere exhortati sunt. Fidem  
deinde spondent salvum eum domino suo  
presentari hocque apud ipsum obtinere,  
quatinus incolumem imperatori restituât.

Ille, licet in ultima necessitate sit  
constitutus, dedignatus est talibus manum  
dare, petit tamen, ut Misaco de eo  
adnuntiet: illi veile arma deponere, illi  
manus dare. Dum ad Misacam ipsi pergunt,  
vulgus innumerabile eum circumdat eumque  
inpugnat.

Ipsa autem gladium sumit et potiori hostium  
cum his verbis tradidit: “Accipe” – inquit –  
“hunc gladium et defer domino tuo, quo pro  
signo victoriae illum teneat”.

Is finis Vichmanno.

Imperator Teutonicorum itaque acceptis  
armis Vichmanni de nece eius iam factus  
scriptis epistolam ad duces et prefectos  
Saxoniae in hunc modum

Sprzymierzeńcy oskarżyli go o zdradę.  
Wichmana przymuszono do zejścia z konia i  
pieszej walki. Walczył dzielnie tego dnia  
broniąc się z orężem w rękę.

Z rana wraz ze swoimi przyszedł do  
czyjegoś obejścia.

Tak go oddzielili od swoich i otoczyli.  
Wołali go, żeby złożył broń, wówczas  
puszczą go wolno i zdrowego, żeby mógł  
tak cało powrócić do cesarza.

A chociaż nie miał już szans, odmówił  
poddania się. Powiedział im, żeby ślali po  
Mieszka, to jemu się podda i złoży broń.  
Gdy posłali po Mieszka, ci którzy pozostali  
po plebejsku zacieśnili szyki i zaatakowali  
go.

Wreszcie dobywając miecza, zawołał ku  
najstarszemu: „Weź ten miecz i zanieś go  
swojemu panu, aby ten przyjął go jako znak  
zwycięstwa”.

Tak skończył Wichman.

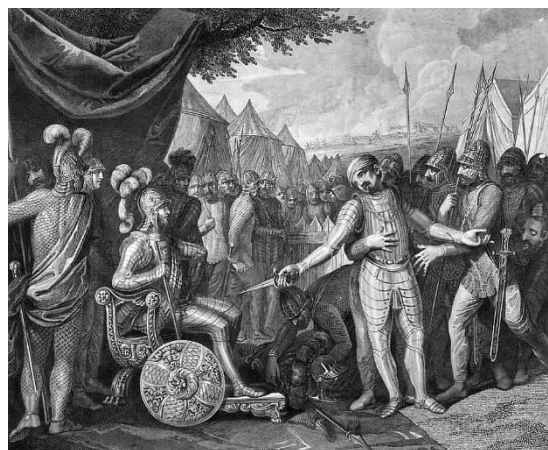
Cesarz niemiecki otrzymał broń Wickmana  
jako świadectwo jego śmierci  
powiadamiając o tem książąt i znacznych w  
Saksoni.



Zwycięstwo Mieszka I nad Wichmanem i Wolinianami w 967 roku uznajemy za początek polskiego władztwa nad Bałtykiem wokół ujścia Odry oraz nad Pomorzem Zachodnim.

Jednym z ważniejszych grodów włączonych w X wieku przez Mieszka do państwa polskiego był Kołobrzeg.

Syn Mieszka, Bolesław Chrobry, podczas Zjazdu w Gnieźnie w 1000 roku postanowił utworzyć tu biskupstwo, co potwierdza wielkie znaczenie Kołobrzegu dla państwa Piastów. Podbój Pomorza nie był łatwy, toteż po śmierci Chrobrego Pomorze Zachodnie wraz z Kołobrzegiem i Szczecinem oderwało się od Polski, wracając do pogaństwa.



*Wichman poddaje się księciu Mieszkowi, grafika według Franciszka Smuglewicza. Źródło: Wikipedia*

Kolejnym polskim władcą, który umocnił panowanie nad Bałtykiem, był pra-prawnuk Chrobrego, Bolesław Krzywousty. Sprawie pomorskiej Krzywousty poświęcił większość swojego życia. W 1106 roku ostatecznie podbił Kołobrzeg, a w kolejnych latach zdobył Słupsk i Pomorze Gdańskie. W 1121 roku przyłączył do Polski Szczecin wraz z Pomorzem Zachodnim.

Nie minęło 10 lat, a państwo Piastów sięgnęło ponad 100 km dalej od obecnej zachodniej granicy w Świnoujściu. W roku 1130 roku Krzywousty, posiłkując się pożyczoną od Duńczyków flotą, postanowił przystąpić do bitwy morskiej i desantu na wyspę Rana. Do bitwy jednak nie doszło, gdyż Ranowie bez walki uznali zwierzchnictwo polskiego księcia. Ówczesna Rana to dzisiejsza Rugia, największa niemiecka wyspa na Bałtyku.

Z czasu wyprawy wojennej Krzywoustego na Kołobrzeg w 1106 roku, pochodzi najstarsza polska pieśń wojskowa pt. [Pisces salsos et foetentes apportabant alii](#). W 1109 roku utrwalił ją w swojej Kronice Polskiej kronikarz Gall Anonim. Księga druga Kroniki Polskiej opowiada o dzieciństwie i młodości Bolesława Krzywoustego. Obejmuje okres od 1086 do roku 1108. W treść księgi wpleciona została wierszowana pieśń „Naszym ojcom wystarczały ryby słone i cuchnące” czyli łac. Pisces salsos et foetentes apportabant alii.



Pisces salsos et foetentes apportabant alii  
Palpitanes et recentes nunc apportant filii  
Civitates invadebant patres nostri primitus  
Hii procellas non verentur neque maris sonitus  
Agitabant patres nostri cervos, apros capreas,  
Hii venantur monstra maris et opes aequoreas

Naszym przodkom wystarczały ryby słone i  
cuchnące,<sup>2</sup>  
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!  
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,  
A nas burza nie odstrasza ni szum groźny morskiej  
fali.  
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,  
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!

## Pieśń wojów Krzywoustego



Zobacz ten utwór



## Walka z Zakonem Krzyżackim o Pomorze Gdańskie

Swoje zasługi dla kraju Bolesław Krzywousty zniweczył podziałem państwa pomiędzy synów w 1138 roku. Rozbicie dzielnicowe oraz sprowadzenie Krzyżaków przez jego wnuka, księcia Konrada Mazowieckiego w 1226 roku sprawiły, że przez kolejne 800 lat Polska musiała zabiegać o dostęp do Bałtyku, a straty terytorialne w basenie tego morza stały się nieodwracalne.

Dopiero Władysławowi Łokietkowi udało się na chwilę umocnić panowanie na Pomorzu Gdańskim, jednak jak głosi legenda, już w 1309 roku Krzyżacy podstępem przejęli miasto dokonując rzezi gdańszczyzan i polskiego rycerstwa stanowiącego załogę grodu. W 1320 roku Łokietek dokonał zjednoczenia części ziem Polski dzielnicowej, koronując się na króla Polski.

Jego synem był Kazimierz Wielki, jeden z najwybitniejszych Polskich władców. Unormował on stosunki z Krzyżakami, czego konsekwencją było jednak tymczasowe zrzeczenie się praw

<sup>2</sup> Tłumaczenie tekstu wg. Romana Grodeckiego



do Pomorza Gdańskiego oraz krwawo tłumione powstania antykrzyżackie w Gdańsku w latach 1361, 1378, 1411 i 1416.

Przejęcie Gdańska przez Zakon było naszym kluczowym problemem. Miasto było najważniejszym ośrodkiem portowym dawnej Polski, a transport towarów Wisłą jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki. Najczęściej spławianym dobrem było zboże transportowane na statkach wiosłowych zwanych komięgami, płaskodennych skutach oraz wiosłowo-żaglowych dubasach. Masowo puszczano z nurtem Wisły drewno łączone w tratwy.

W okresie największego rozkwitu gospodarki folwarcznej, w ciągu jednego roku Wisłę przemierzało blisko 2500 jednostek pływających. Spływem rzeczny, trudnili się włóczkowie, którym to Kazimierz Wielki w 1363 roku wydał specjalny przywilej. Z czasem Włóczków zaczęto nazywać flisakami lub orylami.

Kazimierz Wielki zmarł w 1370 roku, nie zostawiając po sobie następcy tronu. W obliczu narastającego zagrożenia ze strony Krzyżaków, Polska i Litwa w 1385 roku zawiązały unię w Krewie, mocą której, królem Polski został Wielki Książę Litewski, Władysław Jagiełło.

## Pieśń o zwycięstwie pod Grunwaldem



Zobacz ten utwór



Do naszych czasów zachowała się staropolska pieśń chwaląca tego protoplastę rodu Jagiellonów oraz jego zwycięstwo pod Grunwaldem pt. [Pieśń o zwycięstwie pod Grunwaldem | Król Włodzysław Polszky](#).

Polskie zwycięstwa pod Grunwaldem i Koronowem w 1410 roku czy pod Wiłkomierzem w 1435 powstrzymały napór Krzyżaków. Względny spokój panował aż do przymierza króla Kazimierza Jagiellończyka ze Związkiem Pruskim, propolską organizacją szlachty pomorskiej, sprzeciwiającą się Krzyżakom.



## Wojna trzynastoletnia 1454-1466

Los rozgorzałej w 1454 roku wojny trzynastoletniej przesądził się na Bałtyku, dzięki odcięciu Krzyżaków od dostaw morskich, przez gdańskie i elbląskie floty kaperskie.

Kaprów, których dziś nazwalibyśmy korsarzami, rekrutowano wśród marynarzy, jak i awanturników liczących na łatwy łup.

Jednym z sukcesów eskadry kaprów była wygrana z duńskim konwojem pod Bornholmem w 1457 roku, która wyeliminowała z wojny trzynastoletniej Danię, jedyne go sojusznika Krzyżaków.

Ostateczna klęska floty krzyżackiej dokonała się w bitwie nad Zalewem Wiślanym w 1463 roku. Opodal miasta Suchacz, górujący liczebnością Krzyżacy stracili 43 z 44 okrętów. Chwilę później poddali też Gniew i inne z miast strzegących przepraw na Wiśle.

Odzyskanie po wojnie 13-letniej dostępu Polski do Bałtyku oraz górnego biegu Wisły, spowodowało zawrotny rozwój polskiego handlu i eksportu.

Przywileje uzyskane wówczas przez Gdańsk sprawiły, że miasto urosło do największego i najbogatszego w Polsce. Z czasem Gdańszczanie zaczęli się jednak sprzeciwiać polskiej polityce morskiej, próbując zdominować też ujście Wisły. Wobec rosnącego konfliktu Gdańska z Polską, król Zygmunt Stary utworzył własną flotę kaperską. Wkrótce marynarka polska urosła do kilkunastu okrętów, od roku 1517 operujących na wschodnim Bałtyku. Dwa lata później, podczas wojny z Krzyżakami, polskie okręty kaperskie atakowały holenderskie i duńskie statki płynące z dostawami zarówno do portów krzyżackich, jak i dla Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

W 1525 roku doszło do sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego, a związany z nim Zakon Inflancki zaczął upadać. Sprzyjało temu propolskie nastawienie szlachty inflanckiej.



Mapa Żuław Wiślanych z 1753 r. Źródło: Polona



W 1557 roku Zygmunt II August zorganizował wyprawę zbrojną przeciw Zakonowi Inflanckiemu. W jej wyniku zakon zobowiązywał się przyłączyć swe terytorium do Rzeczypospolitej. Rozpoczęło to Wojny Inflanckie, pomiędzy Polską, Danią, Rosją i Szwecją. Wojna ta nazywana jest też *Dominium Maris Baltici*, czyli Władztwo Morza Bałtyckiego.

## **Dominium Maris Baltici**

W marcu 1563 r. król Zygmunt II August zaprosił do siebie kasztelana gdańskiego Jana Kostkę i Mateusza Sierpinka – przyszłego i zarazem pierwszego polskiego admirała. Celem spotkania była rozbudowa polskiej floty, która liczyła wówczas ledwie 10 okrętów, mając pod swoim panowaniem ponad 1500 km wybrzeża od Łeby do Zatoki Fińskiej. W tym samym roku Polska zdobyła kolejne 5 okrętów.

Rozbudowie polskiej marynarki konsekwentnie sprzeciwiał się Gdańsk, utrudniający także stacjonowanie polskich okrętów w swoim porcie. Okręty królewskie, poza Gdańskiem, stacjonowały także w Pucku, Parnawie, Rydze.

W tymże samym roku, król stworzył załóżek przyszłej Komisji Morskiej i de facto pierwszej admiralicji w Polsce. W 1567 r. polska flota liczyła już około 30 statków. Galeony nosiły takie nazwy, jak „Święty Jerzy”, „Święty Michał”, „Święta Trójca”, „Tygrys”, „Smok”, „Orzeł”. We flocie służyło ponad tysiąc marynarzy, a działaniem swym obejmowała obszar od Kołobrzegu po

Zatokę Fińską. Jeszcze w tym samym roku polska flota zdobyła 15 statków. Główną jej bazą był Puck.

W 1568 roku król utworzył Komisję Morską, pierwszy polski urząd morski. Miała ona pełnić nadzór nad flotą kaperską, chronić handel morski i bronić portów przed atakami.



A. Kleczkowski: *Budowa galeony.*  
Galeon – skan z książki „Rejestr budowy galeony: zabytek z r. 1572” autor A. Kleczkowski. Źródło: Polona





Jej doradcą był Mateusz Sierpinek. Po roku Polska rozpoczęła budowę pierwszych trzech okrętów wojennych. Od początku komisja zmagiała się z niechęcią i wrogością Gdańska. W czerwcu 1568 r. Mateusz Sierpinek dowodząc 12 polskimi okrętami poniósł klęskę w bitwie ze Szwedami pod Rewlem, dzisiejszym Tallinem. Po bitwie kilka ocalałych polskich okrętów schroniło się w Gdańsku. Doszło wówczas do krwawych zająć polskich marynarzy z gdańskimi mieszczanami i kupcami. 11 marynarzy pojmano i stracono, eskadrę polską zmuszono do opuszczenia portu. W odwecie Zygmunt August, objął Gdańsk uciążliwymi sankcjami, po których delegacja miasta na klęczkach przeprosiła króla, płacąc odszkodowania. Mimo niepowodzeń pod Rewlem, polska marynarka zdobyła w 1568 roku łącznie 20 statków. Po śmierci króla w 1572 roku, Komisja Morska przestała funkcjonować a flota podupadła.

Po 5 latach do odbudowy marynarki przystąpił król Stefan Batory. Flotę, z której zostało nieco ponad 20 okrętów, błyskawicznie doposażył o zbudowane w Elblągu 6 galeonów i 60 uzbrojonych szkut śródlądowych.

Już wkrótce, polska eskadra ze zmiennym szczęściem walczyła z Duńczykami.

Kiedy zaraz po elekcji Gdańsk odmówił królowi wjazdu do miasta, wybuchła wojna Rzeczypospolitej ze zbuntowanym Gdańskiem, który dodatkowo dokonał zbrojnego ataku na Elbląg. Doskonale dowodzone wojska Batorego pokonały 3 krotnie liczniejsze gdańskie wojska najemne pod Lubiszewem Tczewskim, zaś na konflikcie chwilowo zyskał Elbląg. To tu Batory planował nawet stworzenie głównego portu Rzeczypospolitej wraz z przekopem Mierzei Wiślanej, zapewniającej dostęp portu do morza. Od obu projektów odstąpiono po tym, jak delegacja Gdańska stawiała się przed królem i po przeprosinach uzyskała przebaczenie. Część tej historii opisuje pieśń z 1548 r. pt. [Stefan Batory](#).

W wyniku wojen inflanckich, Rzeczypospolita przejęła część Inflant, tworząc trzy województwa: dorpackie, wendeńskie i parnawskie.

## Stefan Batory



Zobacz ten utwór





W 1586 roku śmierć odebrała nam Batorego, najwybitniejszego polskiego króla elekcyjnego.

## Epoka Wazów

Kolejnym został Zygmunt III Waza, który pięć lat później odziedziczył koronę Szwecji. Powstałe tak polsko-szwedzkie mocarstwo, przetrwało ledwie kilka lat. Gdy zbuntowany stryj króla Zygmunta, Karol Sudermański sięgnął po szwedzki tron, w 1598 roku polski król na czele floty 85 okrętów i 5000 żołnierzy ruszył do Szwecji. Straty poniesione podczas sztormu i błędy w dowodzeniu sprawiły, że mimo początkowych sukcesów, ostatecznie przegrał wojnę ze stryjem, a szwedzki tron utracił.

W cieniu przegranej wojny jaśnieje sukces rotmistrza Samuela Łaskiego, cudem uratowanego ze sztormu, który rozbitym okrętem i z garstką ledwie 11 ludzi zdobył Sztokholm.

Na nasze nieszczęście Zygmunt III Waza nie zrezygnował z marzeń o szwedzkim tronie. W 1600 inkorporował Polski do Estonię, a rozpoczęta wojna trwała z przerwami kolejne 30 lat. Początkowe zwycięstwa pod Kokenhausen, Białym Kamieniem i Kircholmem dawały szansę odrodzenia polsko-szwedzkiego imperium.



Obraz „Bitwa pod Oliwą”. Mal. Stefan Płużański (1946 r.). Źródło: Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

W 1609 zaimprovizowana flota hetmana Chodkiewicza rozbiła okręty Szwedów w porcie Salis. Szczęście odwróciło się w 1626 roku. Szwedzi opanowali porty Prusach Książęcych, zablokowali Gdańsk i ujścia rzek.

Rok później doszło do walnej bitwy morskiej pod Oliwą. Początkowo 6 szwedzkich okrętów m.in. „Tigern”, „Pelikanen” i „Solen” starły się z 10 okrętami polskimi w tym „Rycerz Święty Jerzy”, „Panna Wodna” i „Wodnik”. Po zaciętej walce polska piechota morska kapitana Jana Stocha zdobyła „Tigerna”.



W wyniku ostrzału zginął niestety dowodzący polską flotą Holender, admirał Arendt Dickmann. Pomimo tej straty, Polacy dokonali abordażu „Solena”, którego własna załoga wysadziła w powietrze, zaś reszta szwedzkiej floty uciekła na pełne morze. Mimo zwycięstwa Polska zawarła na 6 lat niekorzystny rozejm w Altmarku, tracąc na rzecz Szwecji większość Inflant, władzę na Zalewie Wiślanym oraz godząc się na dotkliwe cła narzucone na polski handel morski.

Niekorzystny dla Polski pakt będzie próbował zniweczyć syn króla Zygmunta, Władysław IV Waza, a pomoc w tym mu mieli Kozacy Zaporoscy na swoich zwinnych Czajkach.

W 1634 roku Władysława IV Waza rozpoczął przygotowania do rozprawy ze Szwedami. Planował ją natychmiast po wygaśnięciu upokarzającego rozejmu w Altmarku. Najpilniejszym było wyparcie wroga z twierdzy w Piławie, skąd podobnie jak dziś Rosjanie, Szwedzi kontrolowali ruch na Zalewie Wiślanym.

Choć przygotowania wojenne nabrały rozmachu, fortyfikowano Hel i Puck,

odbudowywano flotę, tworzone armię. W Piławie najprostszym posunięciem było wystawienie przeciw Szwedom, Kozaków Zaporoskich, którzy doświadczenie zdobyli w bitwach na Morzu Czarnym, w trakcie których wtargnęli do wielu twierdz Imperium Osmańskiego.

Wiele wypraw na Morze Czarne poprowadził hetman Kozaków Zaporoskich, Paweł Konaszewicz-Sahajdaczny, zwolennik współpracy z Rzeczpospolitą. Najślynniejsza z nich to ta z 1616 roku, kiedy na czele 7,5 tysiąca Kozaków płynących na 150 czajkach, zwyciężył tureckie galery pod Oczakowem i zdobył twierdzę w Kaffie. Zdyscyplinowani i bitni Zaporozcy, w ciągu kilkunastu dni sami byli w stanie wybudować flotyllę kilkudziesięciu czajek uzbrojonych w kilka armatek każda. Zwinne łodzie, z których dokonywali abordażu na dobrze uzbrojone okręty, budziły lęk u najpotężniejszego przeciwnika.



*Czajki kozackie pod Kaffą – drzeworyt w wydaniu z 1622 panegirku na cześć atamana kozackiego Piotra Konaszewicza Sahajdacznego. Z archiwum Domu Aukcyjnego Nautilus w Krakowie. Źródło: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*



W 1635 roku zostali sprowadzeni przez Władysława IV nad Niemen, gdzie wybudowali flotyllę czajek. Głównym ich celem było zniesienie szwedzkiego garnizonu w Pilawie i odzyskanie portu. Kiedy 31 sierpnia 1635 nastął poranek, zdumionym Szwedom ukazała się flotylla czajek z uzbrojonymi po zęby Kozakami. Czajek nie miał się ani ostrzał artyleryjski ani burza. Ich łupem szybko padł szwedzki okręt wypełniony bronią, amunicją i prowiantem. W tle działań zaczepnych toczyły się rokowania w Sztumskiej Wsi, gdzie pod presją negocjatorów podpisano 26 letni rozejm. Zakończyło to bałtycki epizod Kozaków, ku rozczarowaniu ich samych, jaki i króla Władysława IV, którego celem było przecież odzyskanie Inflant i należnej mu korony szwedzkiej.

## Morskie dostawy broni dla powstańców

Jeden z ostatnich morskich akcentów I Rzeczypospolitej rozegrał się podczas Konfederacji Dzikowskiej w 1734 roku. Kiedy po zajęciu Warszawy przez Rosjan, król Stanisław Leszczyński wycofał się do Gdańska, tutaj, na Westerplatte wylądował skromny francuski kontyngent przysłany na pomoc Polsce. Był zbyt nieliczny, by zmienić przebieg wojny, a Francuzi aż do kapitulacji bronili się przed Rosjanami w twierdzy Wisłoujście. Po utracie Gdańska w II rozbiorze, ostatnim portem I Rzeczypospolitej była znajdująca się dziś na Łotwie Lipawa.

Po wybuchu Powstania Listopadowego, o którym m.in. opowiada utwór [Wara z granic!](#), strategiczną kwestią stały się morskie dostawy broni, które miały płynąć do Połangi na Litwie, która miała być bazą morską powstańców. W 1831 roku Rząd Narodowy zakupił w Londynie pokaźną ilość broni, w tym blisko 16 tys. karabinów. Misję przeprowadzenia transportu powierzono płk Pawłowi Jerzmanowskiemu. Kryjąc się pod brytyjską banderą, wynajęta brygantyna „Symmetry” bez przeszkód dotarła do Połangi, gdzie broń miała trafić do 12-tysięcznego korpusu gen. Giełguda. W sytuacji gdy pokonani powstańcy wycofali się do

## Wara z granic!



Zobacz ten utwór





Prus, a port był w rękach Rosjan, „Symmetry” szczęśliwie zawrócił do Anglii. Koncepcja wykorzystania transportu morskiego odżyła podczas Powstania Styczniowego. Tym razem zadanie przetrzutu broni i ochotników powierzono generałowi Teofilowi Łapińskiemu. Nie posiadał on jednak doświadczenia morskiego, a misja nie powiodła się. Liczne zatrzymania parowca „Ward Jackson”, konfiskata ładunku, pożar, błędne decyzje, konieczność zamiany zdekonspirowanego „Warda Jacksona” na szkuner „Emilie”, nieudany desant pod Kłajpedą i utopienie się 24 powstańców dopełniło klęski.

Tymczasem w Londynie i Konstantynopolu rozpoczęto przygotowania do kolejnego rejsu. Tym razem na Morze Czarne, wysłano żaglowo-parowy „Chesapeake”. Celem było demonstracyjne wpłynięcie powstańczego statku do brytyjskiego portu. Był to warunek Anglików do uznania Powstania Styczniowego za wojnę dwóch narodów a nie wewnętrzną sprawę Rosji. Sukces mógł umiędzynarodwić wojnę, a nawet wciągnąć do niej Anglię.

W sierpniu 1863 roku „Chesapeake” dotarł do Konstantynopola, jednak późniejsza próba

desantu na rosyjskim brzegu nie powiodła się. Klęskę poniósł też rajd płk Zygmunta Miłkowskiego, którego oddział po zajęciu angielskiego parowca został rozbity przez Turków i Rumunów. Kolejnym powstańczym okrętem, operującym na Morzu Czarnym miał być parowo-żaglowy „Samson”. Jego dowództwo objął kmdr ppor. Władysław Zbyszewski, doświadczony oficer zbiegły z carskiej floty. Opracował on projekt Organizacji Głównej Sił Narodowych Morskich, na której czele stanął po zatwierdzeniu przez Romualda Traugutta. Zbyszewski powołał zagraniczne agencje morskie, które miały pozyskiwać marynarzy i okręty dla floty powstańczej.

Kolejny powstańczy parowiec „Kiliński”, pod naciskiem Rosjan został anektowany na hiszpańskiej Maladze, a pozyskanie kolejnych nie powiodło się. Powstanie upadło i na odrodzenie floty polskiej musieliśmy poczekać do 1918 roku.



*Herb z 1863 roku na pieczęci Komisji Marynarki Polskiej Rządu Tymczasowego. Źródło: Parafia Wojskowa pw. MB Częstochowskiej w Gdyni*



## Zaślubiny Polski z morzem

10 lutego 1920 roku, w Pucku odbyły się symboliczne zaślubiny z morzem. Reprezentujący wówczas Rzeczpospolitą gen. Józef Haller powiedział:

*„Oto dzisiaj dzień czci i chwały! Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polskimi, ale i nad morzem polskim. Naród czuje, że go już nie dusi hydra, która dotychczas okręcała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem.”*

Zanim jednak w Wersalu przyznano nam wąski pasek wybrzeża, główną siedzibą Marynarki Wojennej był podwarszawski Modlin. To tu powstała Flotylla Rieczna, która była pierwszą strukturą polskiej Marynarki Wojennej aż do 1921 roku.



Zaślubiny Polski z morzem. Mal. W. Kossak (1930). Źródło: Wikipedia

W obliczu wojny polsko-bolszewickiej z Flotylli Riecznej zwanej odtąd

Wiślaną, wydzielono Flotyllę Pińską,

która od wiosny 1919 roku broniąc transportów i przepraw rzecznych na Kresach, walczyła z bolszewicką flotą rzeczną. Toczyła boje pod Mostami Wolańskimi, Horodyszczem i Petrykowem.

Podczas Wyprawy Kijowskiej 1920 roku, zdobywała Mozyrz i brawurowo walczyła z bolszewicką Flotyllą Dnieprzańską w Bitwie pod Czarnobyłem. W trakcie odwrotu w czerwcu 1920 marynarze pińscy zatopili swe jednostki i dołączyli do Flotylli Wiślanej. Tymczasem, począwszy od stycznia 1920 roku, Flotylla Wiślana brała udział w przejmowaniu portów w Toruniu, Grudziądzu i Tczewie. Oslaniała przeprawy na Wisłę i eskortowała transporty z zaopatrzeniem. Wraz z ofensywą bolszewików aktywnie włączała się w walki na Wiśle. Pod Nieszawą, stoczyła bój z oddziałami kozaków, tracąc okręt „Moniuszko” wraz z dowódcą. Walczyła pod Górą Kalwarią, Wilanowem, Dobrzynem i Włocławkiem.



Największym sukcesem Flotyli Wiślanej była obrona Płocka (18–19 sierpnia 1920 r.). To tu wsławieni okrucieństwem „Czerwoni Kozacy” Gaj-Chana zostali zatrzymani przez nieliczne oddziały Wojska Polskiego, pospolite ruszenie i Orłęta Płockie.

O utrzymaniu strategicznego mostu na Wiśle, bronionego przez garstkę zdziesiątkowanych żołnierzy i cywili, przesądziło w ostatniej chwili wsparcie udzielone przez okręty Flotyli Wiślanej „Minister”, „Stefan Batory”, „Wawel”, które wraz z załogami kilku motorówek, podjęły walkę na nowo, przyczyniając się do wyparcia Rosjan z Płocka.

W grudniu 1918 roku Józef Piłsudski nakazał utworzenie marynarki wojennej.

Pod wpływem nieprzychylnych nam Anglików, w Wersalu przyznano Polsce ledwie 75-kilometrowy skrawek wybrzeża bez Gdańska, z którego stworzono Wolne Miasto. Zemściło się to chwilę później, gdy gdańscy dokerzy stanęli po stronie Bolszewików blokując dostawy dla Wojska Polskiego.

Proniemiecki Gdańsk stale blokował dostęp do portu, a w 1932 roku, zerwał umowę o prawie stacjonowania w nim polskich okrętów. Wtedy to do Gdańska demonstracyjnie wpłynął niszczyciel ORP „Wicher” celem oficjalnego powitania przybyłych okrętów floty brytyjskiej i zadaniem ostrzelenia Gdańska w wypadku niemieckiej prowokacji.

Permanentny konflikt o Gdańsk przeorientował naszą politykę morską. W 1922 Sejm zdecydował o budowie Portu Gdynia. Kilka lat później zainaugurowano oceaniczne połączenie Gdynia-Nowy Jork. Zatrutym owocem pozostawienia Gdańska w niemieckich rękach była 1939 roku tragedia obrońców Westerplatte i Poczty Gdańskiej oraz Zbrodnia w Piaśnicy.

## II wojna światowa

Na dwa dni przed wojną, w ramach planu Peking, 3 niszczyciele ORP Błyskawica, Burza i Grom ewakuowano z Bałtyku.

### Czata nad Wisłą



Zobacz ten utwór





Śledzone przez niemieckie lotnictwo i marynarkę, szczęśliwie dotarły do Anglii 1 września 1939. Pozostałym w Gdyni okrętom ORP Gryf i Wicher wyznaczono zadanie zaminowania zatoki Gdańskiej. Zostały zatopione w 3 nierównej walki z Kriegsmarine i Luftwaffe. Po wkroczeniu Sowietów do Polski, zdecydowano o samozatopieniu okrętów Flotylli Pińskiej. Wkrótce większość pińskich marynarzy została zamordowana przez morderców z NKWD. Walkę z Niemcami podjęły natomiast jednostki Oddziału Wydzielonego Rzeki Wisły. Broniąc mostów i przepraw na Wiśle, marynarze kutrów rzecznych trafili 3 samoloty i 2 czołgi niemieckie oraz zniszczyli niemiecką przeprawę promową.

Po kapitulacji Westerplatte, opór stawiały oddziały obrony wybrzeża wraz z załogami sześciu małych trałowców zwanych „ptaszkami”. Po zajęciu Gdyni, do 19 września broniła się załoga oksywskiej baterii Canet kontrolującej ruch w Zatoce Gdańskiej. Ostatnim punktem obrony wybrzeża był Półwysep Helski. Rozmieszczone tu: 31 bateria artylerii nadbrzeżnej 152 mm im. Heliodora Laskowskiego, 4



Stanowisko ogniowe nr 1 baterii „Canet”, wrzesień 1939. Źródło: Muzeum Miasta Gdyni

baterie dział przeciwlotniczych Bofors oraz oddział Korpusu Obrony Pogranicza prowadziły heroiczną walkę z niemiecką flotą, lotnictwem i piechotą, zaś 31 bateria celnym trafieniem uszkodziła pancernik Schleswig-Holstein. Próba oderwania od lądu półwyspu helskiego poprzez wysadzenie jego fragmentu nie powiodła się. Ostatecznie, 1 października 1939 roku, admirał Józef Unrug podpisał akt kapitulacji. Pomimo niemieckiego pochodzenia, był żarliwym polskim patriotą. Odrzucił propozycję wstąpienia do Kriegsmarine w stopniu Admirała. W niewoli z Niemcami rozmawiał przez tłumacza, twierdząc, że język niemiecki zapomniał 1 września.

Powstały po 1939 roku ruch oporu, podobnie jak powstańcy listopadowi i styczniowi gromadził w swoich szeregach również konspiratorów marynarzy, prowadził również działania wymierzone w marynarkę okupanta.





W 1944 roku wywiad AK wskazał Aliantom miejsce zacumowania niemieckiego pancernika Tirpitz, którego w Norwegii wytopiła polska agentka Zofia Rapp, przyczyniając się do jego zbombardowania i uszkodzenia. Był to jeden z dwóch największych niemieckich i europejskich pancerników wszech czasów. Pierwszym był bowiem Bismarck.

Inną, zapomnianą akcją Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, było zatopienie w Wiśle w maju 1944 niemieckiego statku „Tannenberg” przewożącego żołnierzy pacyfikujących wieś Lubelszczyzny.

Równie mało znany jest też marynarski aspekt Powstania Warszawskiego. W przeddzień wybuchu Powstania, Wydział Marynarki Wojennej AK wystawił do walki oddział „Szczupak” złożony m.in. oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej. Zadaniem „Szczupaka” było zajęcie Portu Czerniakowskiego i zdobycie przejętego przez Niemców, polskiego Ciężkiego Kutra Uzbrojonego



*ORP „Nieuchwytny” po wydobyciu przez Niemców. Źródło: trójmiasto.pl*

„Nieuchwytny”. Szczupak miał też zapewnić przeprawę przez Wisłę. Niestety na godzinę przed wybuchem Powstania Niemcy wyprowadzili z portu wszystkie zdolne do walki jednostki pływające. Nazajutrz po wielogodzinnych walkach o Port w dniu 1 sierpnia, żołnierze „Szczupaka” zdobyli pogłębiarkę „Smok” oraz statki „Bajka” i „Faust”. Zatopiona przez Niemców 12 sierpnia 1944 „Bajka”, osiadłszy na dnie do końca Powstania pełniła rolę szpitala polowego, będąc też jednym z najdłużej broniących się powstańczych posterunków.

W 1939 roku nie dopełnił się oddolny obywatelski plan stworzenia jednostki polskich żywych torped. Do misji samobójczych w obronie wybrzeża ochotniczo zgłosiło się 4700 młodych Polaków także dziewcząt, zaciekle tropionych później przez Gestapo.

W tym samym, 1939 roku miała miejsce spektakularna ucieczka z internowania w Tallinie polskiego okrętu ORP Orzeł, który tropiony przez niemiecką marynarkę i lotnictwo, dysponując ledwie prowizorycznymi mapami, przedostał się przez cieśniny duńskie i dotarł do Anglii.



W 8 kwietnia 1940 roku Orzeł zatopił niemiecki transportowiec „Rio de Janerio”, transportujący żołnierzy i sprzęt do Norwegii, co miało miejsce kilkaset metrów od norweskiego brzegu koło miasta Lillesand. Akcja Orła ujawniła niemieckie plany desantu, a mieszkańcy Lillesand po latach upamiętnili polski okręt pomnikiem. W maju 1940 roku Orzeł zaginął podczas misji bojowej. Jego los jest jedną z nierozwiązanych tajemnic II wojny światowej.

Mówiąc o Wojnie Obronnej 1939 roku, nie wolno zapomnieć o działalności tzw. Komitetu Transportowego, który od lipca do września 1939 roku zorganizował z polskich statków pasażerskich i handlowych kilka małych konwojów morskich. W ostatniej chwili popłynął nimi bezcenny dla Polski sprzęt wojenny, w tym kilkadziesiąt myśliwców Hurricane i Morane-Saulnier, 1 Spitfire oraz 100 czołgów Renault łącznie. Niestety, akcja była spóźniona o co najmniej kilka tygodni, a poza jednym konwojem do Gdyni, pozostałe płynące do Rumunii, zostały zawrócone po sowieckiej agresji w dniu 17 września.

## Morze, nasze morze



Zobacz ten utwór ▶

Podczas II wojny światowej Polacy uczestniczyli w działaniach wojennych na wszystkich akwenach, służąc pod własną i obcą banderą. Ewakuowane z Polski niszczyciele ORP Grom, Burza, Błyskawica włączono do działań wojennych m.in. w Kampanii Norweskiej i ewakuacji Dunkierki.

Po 1940 roku, nasze siły morskie sukcesywnie rozbudowano o okręty brytyjskie i amerykańskie. Jednym z nich był niszczyciel ORP Piorun, który w maju 1941 roku wytropił i związał ogniem pancernik „Bismarck”, przyczyniając się do jego zatopienia nazajutrz. Nie do przecenienia są zasługi ORP Błyskawicy w obronie miasta Cowes na wyspie White podczas dwukrotnego nocnego nalotu 160 bombowców Luftwaffe w maju 1942 roku.



W sierpniu 1942 roku w desancie pod Dieppe we Francji, uczestniczył niszczyciel ORP Ślązak, który uzyskał rekordową liczbę zestrzeleń samolotów Luftwaffe, a po klęsce tej samobójczej operacji, wbrew brytyjskiemu rozkazowi odwrotu, przystąpił do ewakuacji pozostałych na plaży żołnierzy kanadyjskich.

W konwojach płynących przez Morze Barentsa do rosyjskiego Murmańska, obok niszczycieli ORP Piorun, Orkan, Burza i Garland, okrętu podwodnego ORP Jastrząb, uczestniczyły też nasze statki handlowe. Śmierć poniosło wówczas kilkudziesięciu marynarzy, zaś Brytyjczycy omyłkowo rozstrzelali nasz okręt podwodny ORP Jastrząb, który zatonął.

Jednostki polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej brały udział także w działaniach na Morzu Śródziemnym. W eskorcie konwojów na Maltę pływały niszczyciele ORP Garland, ORP Piorun, ORP Ślązak oraz ORP Kujawiak, który zatonął na minie w pobliżu La Valetty w czerwcu 1942.

W listopadzie 1942 roku w operacji desantowej w Afryce Północnej, obok Błyskawicy, służyły statki Batory i Sobieski. Nie mogło zabraknąć naszych okrętów i statków w operacjach desantowych na Sycylii, pod Salerno i na południu Francji oraz w Bitwie o Dodekanez.

Walką z niemieckimi U-botami zasłużył się zarówno niszczyciel ORP Garland oraz zwane „straszными bliźniakami” okręty podwodne ORP Sokół i ORP Dzik, jak i dowodzony przez komandora Władysława Kosianowskiego, niepozorny żaglowiec pułapka „Notre Dame d’Etel”.

Podczas desantu w Normandii w czerwcu 1944, w bitwach niszczycieli walczyły ORP Błyskawica i Piorun. Z kolei artylerzyści z krążownika ORP „Dragon” skutecznie ostrzelali niemieckie czołgi pod Vierville, zaś celny ostrzał niemieckich pozycji przez ORP „Ślązak”, uratował brytyjskich komandosów w rejonie Lion sur Mer.

## Od Klajpedy do Szczecina



Zobacz ten utwór





Na podsumowanie tego, jakże niepełnego, zarysu działań Polskiej Marynarki Wojennej na Zachodzie, wspomnieć należy o licznych Polakach służących na okrętach alianckich.

Podczas ostatniego pojedynku brytyjskiego krążownika liniowego 'Hood' z pancernikiem Bismarck, wraz z większością załogi, zginęło czterech polskich podchorążych. W walkach na Pacyfiku odznaczył się z kolei kapitan Zygmunt „Bobo” Bobczynski, zastępca dowódcy amerykańskiego okrętu podwodnego USS Archerfish, który w 1944 roku zatopił największy lotniskowiec okresu II wojny światowej, japoński okręt „Shinano”.

## **Cześć i chwała bohaterom!**

W czasach PRL Bałtyk stał się dla wielu drogą wolności. W 1951 roku uciekł do Szwecji, opanowany przez kilkunastu marynarzy okręt Marynarki Wojennej ORP „Żuraw”. Przez morze uciekano kutrami, kajakami, a nawet pontonami. Był też Bałtyk kanałem przerzutowym polskich organizacji podziemnych w okresie Stanu Wojennego. Z Bornholmu wysyłano zaś nad Polskę balony z ulotkami, a bohaterski Szwed Jörn Sven, współpracując z warszawskimi Grupami Oporu „Solidarni”, od 1982 roku, aż do aresztowania przez SB w 1986 roku, przemycił do Polski ponad 100 maszyn poligraficznych, sprzętu elektronicznego i wydawnictw.

W 1953 roku, w trakcie wykonywania lotu patrolowego myśliwcem MIG-15, zbiegł z Polski młody pilot Franciszek Jarecki. Jego brawurowa ucieczka przed rosyjskimi myśliwcami i lądowanie na małym, nieprzystosowanym dla odrzutowców lotnisku na Bornholmie, przyćmiła w prasie zachodniej śmierć Stalina, który zmarł tego samego dnia.



*Powitanie na lotnisku. Franciszek Jarecki i Jan Nowak-Jeziorański (w kapeluszu). Źródło: Polska Zbrojna*

Niewątpliwym pionierem światowego lotnictwa morskiego był służący w armii carskiej Jan Nagórski. W sierpniu 1914 roku dokonał pierwszego przelotu wodnosamolotu nad Arktyką.



W odrodzonej Rzeczypospolitej szybko dostrzeżono potrzebę wykorzystania wodnosamolotów. W 1923 roku w Pucku rozpoczęto formowanie Morskiego Dywizjonu Lotniczego, pięć lat później powstała rzeczna eskadra lotnicza Flotylli Pińskiej. Z zakupionych we Włoszech w 1939 roku 3 wodnosamolotów CANT Z-506, do Polski, 2 września dotarł tylko jeden... nieuzbrojony.

W chwili wybuchu wojny Morski Dywizjon Lotniczy dysponował więc przestarzałym sprzętem o znikomej wartości bojowej. Pomimo tego, 7 września 1939 po zmierzchu, hydroplan Lublin RXIII G zbombardował i ostrzelał z karabinów maszynowych paradę Niemców w Gdańsku, gdy ci z pochodniami fetowali zdobycie Westerplatte. Nie mogło zabraknąć Polskich Sił Powietrznych w bitwie o Atlantyk w latach 1942-1943. Nasz 317 Dywizjon Myśliwski osłaniał konwoje morskie przed atakami Luftwaffe, Dywizjony: 302, 303, 306, 308 i 317 wspierały desant pod Dieppe we Francji strącając jednego dnia 20 samolotów niemieckich. W desancie w Normandii w czerwcu 1944 roku uczestniczyło 11 polskich dywizjonów lotniczych: osiem myśliwskich i trzy bombowe. W pierwszym tygodniu inwazji polscy myśliwcy zestrzelili co najmniej 20 niemieckich samolotów.

Kilka tygodni później, broniąc Anglii przed bombami latającym V-1, zlikwidowali 109 z nich. Lotnikom z 308 Dywizjonu Krakowskiego przypisuje się ostrzelanie kolumny feldmarszałka Erwina Rommla, którego samego ciężko poranili. Niejako na podsumowanie II wojny światowej, 2 kwietnia 1945 roku, lotnicy z [304. Dywizjonu Bombowego](#) zatopili swojego ostatniego U-bota. Łodzie podwodne, jak ta, nazywali „łajdacka boat”.

1 września 1939 roku otworzył kolejną czarną kartę naszej historii. Wśród milionów ofiar sowieckiego i niemieckiego totalitaryzmu znalazło się wielu marynarzy i obrońców wybrzeża.

Na tej liście znalazło się także 10 obrońców Westerplatte, których szczątki odnaleziono podczas prac archeologicznych.

## Piosenka o trzystu czwartym



Zobacz ten utwór





Tożsamość pięciu zidentyfikowano: kpr. Jan Gębura, leg. Józef Kita, st. strz. Władysław Okrasa, kpr. Bronisław Perucki, plut. Adolf Petzelt. Żołnierze Ci zostali pochowani na cmentarzu na Westerplatte po ponad 80 latach od dnia tych tragicznych wydarzeń.

17 września 1939, na mocy paktu Ribbentrop – Mołotow, na oczach świata dopełnił się czwarty rozbiór Polski.

Dziewięć dni później, w Mokranach, NKWD zamordowało 18 oficerów i podoficerów Flotylli Pińskiej. Marynarze, którzy przeżyli zbrodnię nazywaną Marynarskim Katyniem, zostali wysłani w głąb Rosji i tam, wiosną 1940 roku rozstrzelani podczas mordu katyńskiego.

W sowieckiej niewoli sześcili też 74 letni wówczas adiutant prezydenta RP, gen. Mariusz Zaruski. Postać wybitna: marynarz, żeglarz i podróżnik, konspirator i zesłaniec.

Jakże odmienny był los marynarzy na zachodzie, którym dane było zginąć podczas misji bojowej. W norweskim fiordzie, opodal Narwiku, wraz ze swoim okrętem spoczywa na dnie załoga niszczyciela ORP Grom, zatopionego 4 maja 1940 podczas walk o Narwik.

Na przełomie maja i czerwca 1940 roku, na wieczną wachtę odeszli marynarze legendarnej łodzi podwodnej ORP Orzeł. Nie znamy niestety miejsca spoczynku ani daty ich śmierci. Zakończenie II wojny światowej nie oznaczało końca marynarskiej tragedii. W wyniku represji NKWD i UB także po wojnie dalej mordowani byli polscy marynarze.

W Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w 2017 roku złożono szczątki trzech obrońców Helu z 1939 roku – komandorów Stanisława Mieszkowskiego, Jerzego Staniewicza i Zbigniewa Przybyszewskiego. Zostali zamordowani przez zbrodniarzy z Urzędu Bezpieczeństwa w więzieniu na warszawskim Mokotowie w grudniu 1952 roku. Ich szczątki odnaleziono i zidentyfikowano na warszawskiej Łączce.

## Pieśń żeglarska do Najśw. M. P.



Zobacz ten utwór





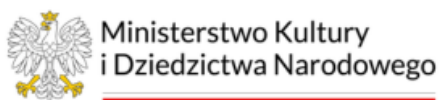
Spoczywają obok swojego dowódcy, admirała Józefa Unruga, sprowadzonego do Polski w 2018 roku. W tej samej kwaterze spoczęło kolejnych 9 marynarzy zamordowanych przez stalinowskich oprawców.

Jak wielu miejsc pochówku innych polskich marynarzy nie odnajdziemy, nie dowiemy się nigdy, a ich pełna liczba i losy pozostaną nieznane.

Cześć i chwała bohaterom!

*Autor: Jacek „Wiejski” Górski*

# ŚPIEWNIK **NIEPODLEGŁOŚCI**



Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”.